

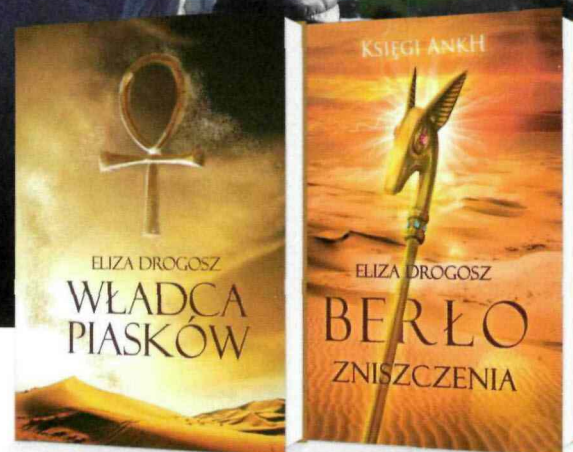
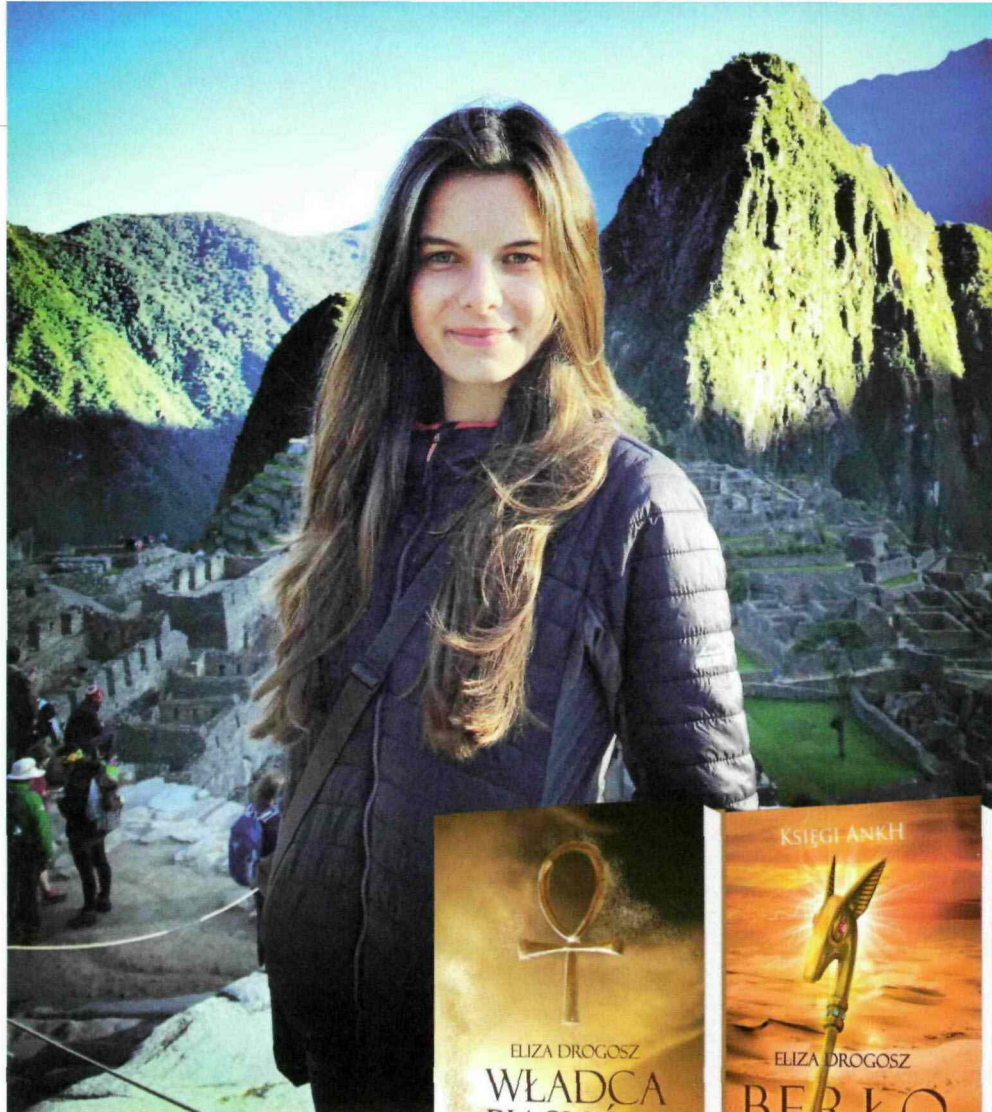
ELIZA DROGOSZ

TO POSTAĆ, NA KTÓRĄ WARTO ZWRÓCIĆ UWAGĘ.

MA NA KONCIE DWIE OPUBLIKOWANE KSIĄŻKI I TO PRZED OSIĄGNIĘCIEM SĘDZIWEGO WIEKU 20 LAT.

MA TEŻ TYLE PASJI, ŻE TRUDNO JE ZLICZYĆ I WIELE PLANÓW NA PRZYSZŁOŚĆ.

O TYM, JAK DOSZŁO DO JEJ LITERACKIEGO DEBIUTU, JAK ROZWIJA PISARSKI WARSZTAT, PO CO JEJ STUDIA PRAWNICZE I JAKĄ ROLĘ PEŁNIĄ W JEJ ŻYCIU BOGOWIE Z DALEKICH KRAIN, OPOWIADA W ROZMOWIE Z MAGDALENĄ MĄDRZAK.



Moja powieść wykiełkowała z miłości do książek

6

Dwa tomy „**Książ Ankh**” to poważny dorobek pisarski dla młodej osoby.

Proszę opowiedzieć, w jakich okolicznościach zaczęła Pani pisać?

Od zawsze byłam kreatywna i lubiłam wymyślać różne historie, niemal odkąd pamiętam, chciałam również zostać pisarką. Na samym początku, jeszcze w podstawówce, gdy do głowy wpadał mi pomysł na opowieść, natychmiast wymyślałam jej tytuł i z entuzjazmem zabierałam się za rysowanie okładki. Z czasem zaczęłam jednak skupiać się nie tyle na oprawie graficznej, ile na samych historiach, podejmować pierwsze próby pisania, notować pomysły... Wciąż mam w pokoju pudełko z kopertami peł-

nymi zapisanych drobno karteczek. Co jakiś czas zdarza mi się do nich wracać. Gdy byłam w gimnazjum, postanowiłam z kilku zaczątków fabuły wybrać jedną i stworzyć z niej prawdziwą powieść, od początku do końca. Wtedy też zabrałam się za pisanie nieco bardziej na poważnie. Skąd jednak wzięło się samo zainteresowanie pisarstwem... Sama nie wiem. Być może narodziło się we mnie jako naturalne następstwo obcowania z kulturą i książkami od najmłodszych lat. *Co wieczór tata czytał mi coś na dobranoc*, a potem, gdy byłam już większa i sama umiałam czytać, robiłam to samodzielnie. Od zawsze kochałam książki. Być może z tej miłości wykiełkowało również marzenie

o tym, by stworzyć kiedyś jakąś powieść.

Wiele nastolątek pisze, ale tylko znikomej liczbie udaje się opublikować swoje dzieło. Jaka była Pani droga od autorki z domowego zacisza do osoby, która ma na swoim koncie prawdziwą publikację?

Cóż... Gdyby nie moja dość nietypowa pasja, na pewno nie zadebiutowałabym w tak młodym wieku. Być może zabierałabym się do tego dopiero teraz, może jeszcze później. Wszystko wzięło się z mojego zamiłowania do historii południowoamerykańskich Inków. Moją ukochaną postacią, a przy okazji idolem, bo chyba można tak o nim powie-